

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 4.

w Srodeę dnia 14. Stycznia Roku 1807.

Mr. le Landrath de Meseritz n'ayant encore fait faire aucuns versement dans les Magasins de cette ville, en exécution du décret de Sa Majesté l'Empereur et Roi du 23. Decembre 1806, se contentant seulement de donner des espérances qu'il n'a point réalisés: Mr. le Général de Division Liebert, Gouverneur et Commandant supérieur de la ville et du Département de Posen, à ordonné à Mr. le Colonel Targier, Commandant la place, de placer 25 hommes de garnison chez lui, qu'il seront logés nouris eux et leurs chevaux aux dépens de Mr. le Landrath. Cette mesure aura lieu pour tous ceux, qui tiendroient une pareille Conduite.

Le Général de Division et Gouverneur
Liebert.

Ponieważ JPan Landrat Miedzyrzecki nie ka-
zał jeszcze żadnych odwieść produktow do maga-
zynu Miedzyrzeckiego, w skutku dekretu JC. K.
Mei dnia 13. Grudnia roku 1806, czyniąc tylko
nadzieję, ktorey dotąd nie dopełnił, przeto JP.
Generał Dywizyi Liebert, Gubernator i Naywyż-
szy Kommendant miasta i departamentu Poznań-
skiego, nakazał JPanu Pułkownikowi Targier
Kommendantowi miasta Miedzyrzecza, ażeby
wstawił do tegoż JPana Landrata 25 żołnierzy,
ktorych z ich końmi wspomniony JP. Landrat
kosztem swoim żywić będzie. Ten sam środek
nastąpi względem tych wszystkich, którzyby sobie
podobnie postępowali. W Poznaniu dnia 11.
Stycznia roku 1806.

Generał Dywizyi i Gubernator
Liebert.

Audytur w Radzie Stanu, Intendent Depar- tamentu Poznańskiego

Będąc uwiadomionym, że po różnych miejscach
tego Departamentu osoby bez wszelkiego zlecenia
lub nie od przyzwolitej zwierzchności umocowane
pozwalają sobie pieniądze z kass publicznych
odbierać, Poborców suspendować, i ich miejsca
obsadzać, i przedsiębiorzą czynności zwierzchnicze,
które przeciwne są dobremu porządkowi admini-
stracyjnemu, postanawia, co następuje:

Artykuł 1. Zakazuje się w Departamencie
każdemu Poborcy pieniędzy publicznych pod i-
akokolwiek denominacją, żeby pieniądze poboro-
we nie gdzieindziej odsełał, iak tylko do kass ie-
neralnych w Poznaniu na to urządzonych sposo-
bem dawniejszym.

Art. 2. Każdemu, który nie iest przez Inten-
danta wyraźnie do tego umocowany, zakazuje się
pod iak naysurowszą karą wybierać i iakieykol-

wiek kassy publiczney pieniądze, pieczętowa-
one, kazać sobie składać rejestra, i Poborców
z urzędow zrzucać.

Art. 3. Wszyscy ci, ktorzy od wstępu armii
z publicznych kass pieniądze pozabierali, powinni
wybrane summy do kass ieneralnych w Poznaniu
napowrot pooddawać albo się spodziewać, że po-
dług naysurowszych praw ściganymi będą.

Art. 4. Stosownie do instrukcyi przez Kame-
rę Woyskowo-Ekonomiczną i przez Deputacyą
Akcyz, Cel i Soli przesłanej, wszyscy urzędnicy
kass publicznych co rydzien w sobotę uformują
etat ich kassy i swey przesyłać będą zwierzchności.

Art. 5. Kameron Woyskowo-Ekonomiczny,
Deputacyi Akcyz, Cel i Soli, Konsyliarzom
Ziemskim i Poborowym zaleca się, aby niniejsze
urządzenie do wykonywania przywiedli. W Po-
znaniu dnia 4. Grudnia roku 1806.

E. Vincent.

UWIADOMIENIE.

Z przyłączonego Arrêté JP. Vincent Intendenta departamentu Poznańskiego, przekonają się Wmożni Landraci, co ich czekają za skutki ztąd, że nadto są pobłażający w uskutecznienu rozkazów naszych, i zostawiają przewłocę to, co do litery natychmiast uskutecznione być powinno.

Gdy spodziewamy się, iż Landraci dla własney spokojności naysurowszych użyją sposobow, aby Dekret Cesarski wypełnionym być, zalecamy im, aby nie czekając terminu ostatniego:

- 1) natychmiast na kilka traktow wystali exekucye militarne, i wszystkich renitentow do liwerunku przynagłali;
- 2) aby nam kopie reparycyow, których dotychczas nieodebraliśmy natychmiast przysyłali;
- 3) aby podobną kopią przełożonym przy magazynach posłali, z wyrażeniem, wiele z którego dystryktu, do którego magazynu dostawionim być ma;
- 4) aby jak najsurowiej nakazali wszystkim dominiom, miastom i wsiom, iżby im kwity składali z tych liwerunkow, które do magazynow głównych odsyłane są, z tych ławo dojdą, kto się spóźnia lub jest resztującym, i natychmiast militarne exekucye wysłać ma;

z Poznania d. 12. Stycznia.

Dziś przyszła tu wiadomość o poddaniu się Armii francuzkiej miasta Wrocławia. Kapitulacya podpisana została dnia 5. t. m. między Jenerałami Dywizyi Hedouville i Vandamme z strony francuzkiej i Jenerałem Lieutenantem Thiele, Gubernatorem Wrocławia tudzież Jenerałem Majorem Krafft, Kommandantem tegoż miasta i fortecy z strony pruskiej. Dnia 7. wojsko pruskie wyszło z Wrocławia, i broń złożyło. Gemeyni poszli jako bracia do Francyi a oficerów nasłowo honoru puszczono.

Wczoray była znou w tutejszym kościele farnym msza garnizonowa, po której nastąpiła wielka parada złożona ze wszystkiego wojska francuzkiego Korpusu JW. Jenerała Dywizyi Oudinot. Ten piękny Korpus, który do 14,000 żołnierzy liczy, składa się z samych grenadyerów i woltżerów.

5) wszystkie liwerunki kiedykolwiek i pod jakąkolwiek bądź datą do innych małych miasteczek od nas lub przez kogożkolwiek rozkazane, natychmiast usteć powinny. Gdyż stosownie do wszystkich w tej mierze wydanych rozolneyow Jmci Kommissarzy francuzkich, tylko liwerunki do wielkich magazynow czynione być mają, a wojsko w marszu ma być opatrzone w furaz i żywność z głównych magazynow.

Jednakże rozkazane jest, aby siano i słoma w mieysca przechodow, i kantonowania wojska przystawione i a conto magazynow głównych przyjęte były.

Jak nayprędsze uskutecznienu rozkazu tego nakazujemy pod naywiększą odpowiedzialnością na tych, którym w jakimkolwiek rodzaju opóźnienie lub niedokładne wypełnienie rozkazu tego, przypisane być by mogło.

Otręga się jednak, iż magazyny dla wojska Polskiego pod datą 5. Stycznia r. b. nakazane, tak pozostać, i doliwerowane być mają, iak się Wzłym Landratom powyższym reskryptem rozkazało. W Poznaniu dnia 11. Stycznia roku 1807.

Kamera Woienna i Ekonomiczna do wszystkich Konsyliarzy Ziemiańskich i Poborowych.

Przechod oddziałów wojska francuzkiego przez nasze miasto trwa wciąż. Onegday wyszło ztąd kilka batalionów z zaydującego się tu korpusu ku Warszawie.

z Paryża dnia 22. Grudnia.

Namieniliśmy byli pod datą dnia 25. Listopada w artykule z Paryża (w dodatku do Nro 107. tej gazety) o ogłoszeniu przez Monitora papierów i nót ściągających się do negocyacyi między Francją i Anglią. Winni jesteśmy ieszcze naszym czytelnikom, umieścić przynajmniej krotki ich zbior, ponieważ granice naszej gazety nie pozwalają słownego udzielenia ich, których jest 40, i które zaczynają się od udzieloney (w Numerze 99. naszej gazety) deklaracyi Króla Angielskiego tyczący się zerwania negocyacyow. Potem następuje list Pana Foxa do Pana Talleyrand, i odpowiedź ostatniego na tenże list, które dały w miesiacu Lutym

1806 początek negocjacyom między obydwiema gabinetami. Wspomnionego listu, datowanego w Downingstrett dnia 20. Lutego 1806, jest treść następująca:

Mości Panie Ministrze.

„Jako człowiek uczciwy poczytuję sobie za obowiązek, donieść WP. iak nayprędzey o okoliczności dosyć osobliwej, która do moiey doszła wiadomości. Naykrótszą będzie rzeczą, opowiedzieć mu ią tak, iak się zdarzyła. Przed kilku dniami doniósł mi pewien człowiek, iż w Gravesand bez parszportu wylądował; prosząc mnie, abym mu go przysłał, ponieważ przybywszy świeżo z Paryża, ważne mi powiedzieć ma rzeczy, któreby mi ukontentowanie sprawiły. Rozmawiałem z nim sam na sam w moim gabinecie. Po nieiakich bardzo mało znaczących dykursach, miał zbrodzień zuchwałość, powiedzieć mi, że chcąc wszystkie korony zaspokoić, trzeba zabić naczelnika Francuzów, i że tym końcem nąjęty jest dom w Passy, zktąd wykonać można z pewnością i bez niebezpieczeństwa ten bezczyny spisek. Nierozumiałem dobrze, czyli się to stać miało za pomocą zwyczajney flinty lub iakiey nowej strzelby. Nie wstydzę się, Mci Panie Ministrze, przed WPanem wyznać, przed WPanem, który mnie znasz, iż nadzwyczajne było moje zadumienie, bydź w położeniu rozmawiania z iawnym mężoboycą. W skutku tego zadumienia rozkazałem mu, ażeby się zaraz odemnie oddalił, i dałem razem urzędnikowi policyi, który nad nim straż miał, rozkaz, ażeby go się iak nayprędzey z kraju pozbył. Rozważywszy to dojrzały, com uczynił, poznałem moy błąd, iż mu odiechać kazałem, bez uwiadomienia W Pana w przód o tém, i kazałem go przeto zatrzymać. Wszystko to jest zapewne niczém, a nędznik nie miał może żadnego innego zamiaru, iak uczynić się przez to Samochwałem obiecującym rzeczy, któreby mi sprawiły

ukontentowanie podług iego sposobu myślenia. W każdym przypadku rozumiałem, iż powinienem, przed odesłaniem go na powrót, uwiadomić W Pana o zaszłym zdarzeniu. Nasze prawa niepozwalają nam, zatrzymywać go długo; lecz nie prędzey on się oddalił ma, aż dopoki W Pan nie będziesz miał dostatecznego czasu, do zabezpieczenia się przeciw iego spiskóm, gdyby w samey rzeczy ~~zle~~ miał zamiary; a gdy odiedzie, będzie moim staraniem, ażeby wylądował w porcie od Francyi ile możliwości nayodlegleyszym. Nazwał się tu Guillet de la Gevillire; lecz ja mniemam, iż to jest fałszywe imię. Nie miał on naymniejszego papieru do pokazania mi, i przy iego pierwszym ukazaniu się okazałem mu honor poczytać go za szpiega. Jestem etc.”

(Podp.)

Fox.

Na ten list nastąpiła z strony Ministra Stanu, P. Talleyrend, Xiążęcia Benewentu, następująca odpowiedź:

W Paryżu dnia 5. Marca 1806.

Mci Panie!

List JW. Pana podałém JC. K. Mci. Przeczytawszy go, było pierwsze iego słowo: „Poznaię w nim prawidła honoru i cnoty, które zawsze Pana Foxa ożywiały.” Dodał do tego: „Podziękuy, mu W Pan w moim imieniu i powiedz mu, że — czyli polityka Jego Monarchy długo nas jeszcze w wojnie zostawi, lub czyli tak daremnie dla ludzkości walka tak się prędko skończy, iak tego obydwu narody pragnąć powinny, — ciesząc się z nowego charakteru, iaki już otrzymała woyna przez ten krok będący poprzedicielem tego, czego się spodziewać można po gabinecie, którego prawidła rad kalkuluję podług prawideł Pana Foxa, męża poznającego w każdym względzie, co jest piękném i istotnie wielkiém.” Do tych własnych wyrazów JC. K. Mci, nie pozwałam sobie, Mci Panie, co dodać, upraszam.

iąt tylko WPana, abyś przyjął zapewnienie mego największego szacunku.

(Podp.) Talleyrand.

Książę Benewentu.

Potym następuje list d. 26. Marca, w którym Pan Fox namienia, że jeżeliby pokoy Amieński proponowany być miał znowu za zasadę negocyacyi, należałoby się oświadczyć względem tego cokolwiek iasniey, ponieważ ten wyraz nadto jest obojętnym, ażeby nie miał być opacznie tłomaczonym. Anglia niezawrze pokoju bez Rossyi, jednakowoż mogłyby być ułożone tymczasowie główne punkta ieszcze przed przybyciem Pełnomocnika Rossyjskiego. Anglia traci wprawdzie najmniej przez dalsze prowadzenie wojny, życzy sobie jednak odwrócić także od innych Narodów nieszczęścia teyże wojny. Na to odpowiedział Pan Talleyrand d. 1. Kwietnia: Cesarz poczytuie pokoy za trwały, jeżeli Anglia nie zechce się mieszać daley do wewnętrznych interesów Francyi, nie wkładać na iey celne przepisy i prawa handlowe żadnego przymusu, i nie znieważać iey bandery. Żaden artykuł pokoju Amieńskiego nie był właściwie przyczyną wojny, która iedynie przez to wszczętą została, że niechciano zawrzeć żadnego traktatu handlowego z Francją, żądającej tylko zupełney równości obydwóch narodów, przez którą ieden nie powinien się wcale oto troszczyć, co drugi robi. Przychodzący do skutku pokoy musi być koniecznie trwałym, jeżeli nie ma być za rozeym tylko uważany, i jeżeli ma być dla Francyi pożyteczny. Francya bowiem, iak się to dzieć zwykło w każdej wojnie, chociaż tylko 6 miesięcy trwała, traciła wszystkie swoje osady, przymuszona będąc ograniczać swój handel na samym lądzie. Na rozeymie kilkoletnim nie się przeto nie zyskowało. Pośrednictwo Rossyi słusznie przyjęte być nie może, ponieważ korzyść tak bardzo byłaby na stronę Anglii. Rossya, ale nie Anglia, mogłaby może szkodzić Fran-

cyi przez swoją gwarancyą z swymi 300,000 ludzi, ponieważ Rossya żadney niema marynarki; aże Cesarz pragnie utrzymać całość i niepodległość Państwa Ottomańskiego, przeto tym mniej potrzebne jest obce pośrednictwo, i pokoy zaraz być może zawarty, jeżeli tego chce gabinet St. James. Anglia zawsze przez pokoy zyskuje, ponieważ tak wiele ma okrętów, iak wszystkie europeyskie mocarstwa razem wzięte, gdy przeciwnie lądowa potęga Francyi nie jest mocniejsza nad potęgę niektórego innego mocarstwa, tak dalece, że Anglia w każdej nowej wojnie zawsze szkodzić bardzo może swoją potęgą morską. Dla tey przyczyny musi być staraniem Cesarza, ażeby mu Anglia na lądzie szkodzić nie mogła, i żaden także pokoy nastąpić nie może, kiedy się Anglia staie potęgą lądową przez związanie się z Moskwą. Przy wszelkim szczęściu, iakie Cesarzowi w wojnie sprzyia, jest on iednak człowiekiem, pragnie spokojności po skończoney pracy, i swemu ludowi oworów pokoju życzy. Jeżeli więc Anglia rzeczywiście pokoiu chce, wysłać może Pełnomocnika do Lille, dla którego paszporty przyłączają się do minieyszey depeszy, i niech się na to spuści, iż iey się na wszystko pozwoli, do czego mieć może prawo przez moc swej potęgi morskiej. — Pan Fox odpowiedział na ten list pod dniem 8. Kwietnia: Anglia nie będzie się mieszać bez wątpienia do wewnętrznych interesów Francyi. Co się tyczy handlowego traktatu, ten może będzie dla Anglii korzystnym, jednakowoż wzbranianie się zawarcia iego nikogo obrażać nie powinno, ponieważ każdy naród najlepiej wiedzieć musi, co dla niego pożytecznym jest. Że zaś domyslać się należy naprzód zupełney równości między obydwoma narodami, rozumie się samo przez się, i Anglia niemniej pewnie iak Francya ma przyczyny pragnąć pokoju. Przeciwnie Rossya w żadnym sposobie iako obce mocarstwo uważaną być nie może, po-

nieważ będąc sprzymierzona z Anglią, zajęta jest wojną przeciw Francyi, i dla tego też Imperator Alexander proponowany był nie jako pośrednik ale jako uczestnik. Kiedy pokoy dla obojdwóch stron chlubnym być ma, tedy tymczasowicie tylko traktować można, ponieważ do zupełnego zawarcia pokoju Rossya, jako sprzymierzeniec Anglii przypuszczona być musi. Interessa Państwa Tureckiego nie mogą czynić żadney trudności, ponieważ Anglia w tej mierze iednego z Francją jest zdania. Obawiać się, że Anglia przy pomocy Rossyi na Francją lądem uderzyć może, jest to samo, co posuwać nieco zbyt daleko boiaźń, i wdanie się Rossyi uważać nie można za kongres, ponieważ to mocarstwo z Anglią iedną składa partją. Jeżeli więc aż do przybycia Pełnomocnika Rossyjskiego tymczasowicie tylko traktować się ma, tedy negocyacya w każdym dniu i na każdym upodobanym miejscu zacząć się może. — Dnia 16. Kwietnia odpowiedział P. Talleyrand: Wdanie się Rossyi znosiłoby równość przez samego P. Foxa przypuszczoną, ponieważ Rossya niema ani przyczyny ani prawa mieć udział w negocyacji. Gdy bowiem wybuchła wojna między Francją i Anglią, Rossya miała pokoy z Francją, i chociaż zachodziła nieiaka oziębłość między obojdwoma Mocarstwami, oświadczył iednak Imperator Alexander, że nie chce mieć żadnego udziału w wojnie z Anglią, w czym nie odmienił zawarty poźniej z Anglią traktat, i Rossya w trzeciej wojnie koalicyjnej posłała tylko Austrii wojska posiłkowe, tak dalece, że dopiero na poboju pod Austerlitz dowiedzieliśmy się, iż Rossya do koalicyi należała. Tego związku Anglii z Austrią, Rossją i Szwecją wcale inny był cel, iak właściwa wojna przeciw Francyi, a ten cel podany jest w zamienionych na ówczas notach urzędowych, w których ani iednego słowa nie powiedziano o bezpośrednim interessie Anglii, a iak zaś Anglia żadnego

nie miała udziału w owej wojnie, tak Rossya, w teraźniejszej. Gdyby więc Cesarz pozwolił, ażeby Rossya jako nowy sprzymierzeniec Anglii udział w negocyacji miała, należałoby uważać trzecią koalicyą jako jeszcze nie zniesioną, a tym sposobem i podane przez P. Nowosilcow warunki za zasadę uważać, coby znaczyło, przepisywać Zwycięzcy, ażeby warunki od zwyciężonego przyjął. Ląd stały ma teraz pokoy od 6 miesięcy; Austriya zrobiła pokoy oddzielny; Prussy zawarły z nami alians zaczepny i odporny; Szwecya nie warta jest wspomnienia, a Rossya bezpośrednio z nami traktuje. Wdanie się przeto Rossyi szkodliwszym byłoby dla Francyi iak wojna lub kongres. Gdyby bowiem Anglia, Szwecya i Rossya chciały utrzymać na kongressie prawidła trzeciej koalicyi proponowane, to Prussy, Dania, Persya i Ameryka sprzeciwiałyby się temu, i podobnieżby udziału panowania na morzu żądały. Na samym wrzasku, iak uczy Cesarza znajomość ludzi, iakiby czyniono z powodu równowagi nie tylko Europy lecz całego świata na lądzie i wodzie, spełzałoby 10 lat, w którychby zawsze wojna trwała, i nakoniec musiano by tak uczynić, iak w Utrechie, gdzie sami sprzymierzeńcy swoje kłotnie załatwiając, każdy z swej strony pokoy zawierał. Czemuż niechęć zaraz teraz to samo uczynić? Gdy więc nie uchodzi negocyacya wspólnie z Rossją, ponieważ by się Cesarz za pokonanego poczytywał; i ponieważ by negocyacya na kongressie z deputowanemi całego świata wojnę uwieczniała, więc pozostaie tylko negocyacya z samą Anglią. — Odpowiedź P. Foxa dnia 21. Kwietnia pomiiając przytoczone powody, mówi, iż bez Rossyi Anglia traktować nie może, i zapytanie do tych dwóch punktów zwraca! Chceż Francya traktować z Anglią i Rossją? Tak jest! Chceż Francya z samą Anglią traktować? Nie! Przewyszkii dwóch głosów przeciw iednemu możnaby przeto uniknąć, kie-

Byby Francya przynajmniej jednego z sprzymierzeńców Anglii do negocjacji przypuściła. — P. Talleyrand donosi w odpowiedzi d. 2. Czerwca, iż Cesarz negocjacyą Anglii, jeżeliby Rosyja do niej przypuszczoną była, poczytuje za ścieśnienie swych praw zwyczajstwa, i nie chce wcale, ażeby mu przepisano warunki pokoju lub niezwyčajny sposób traktowania, a to tym mniej, ile że Francya zyskiwała zawsze na przedłużeniu wojny. Traktować wspólnie z Rosyją, byłoby to uznawać iey alians z Anglią, na co pozwolić trudno. Chcąc jednak uprzętnąć wszelkie dalsze nieporozumienia, proponuje się, traktować tymczasowie podług formalności ustanowionych przez Margrabiego Rockingham w roku 1782, i przyjąć raz na zawsze: 1) iż obydwie strony pracować chcą około pokoju dla siebie i swych sprzymierzeńców chlubnego, starając się zabezpieczyć ile możności przyszłą spokoynść Europy; 2) względnie obydwóch potencyów przyznane im być ma prawo mieszania się do interesów stałego lądu i morz tudzież one gwarantować. — P. Fox niepoymie, w swojej odpowiedzi d. 14. Czerwca, iakby negocjacya z Rosyją uważaną być mogła iako uznanie aliansu lub ścieśnienie praw zwyczajstwa. W roku 1782 P. Vergennes proponował bowiem Anglikom przypuszczenie do negocjacji z Francją, Holandyi i Hiszpanii, a wszelako nie poczytała się przez to za obrażoną Anglią. Szkoda, iż się trzymają bardziej formalności niż rzeczy, lecz właśnie formalność pod Rockinghamem za Anglią mówi, ponieważ w ten czas razem z sprzymierzeńcami Francyi traktowano. Obydwa ustanowione punkta są wcale słuszne, lecz żadna z dwóch Mocarstw nie musi sobie przywłaszczać prawa nad słabszymi narodami. — W osobnym bilecie tego samego dnia donosi P. Fox, że Lord Yarmouth iego całę saufanie posiada, i że mu tak zawierzyć można, iak gdyby to sam P. Fox powiedział.

Lord Yarmouth podawszy swoje pełnomocnictwo w łacińskim i francuzkim ięzyku udzielone, składając 11 i 12 pismo, zaczyna się 13sty akt zaraz od noty Lorda Lauderdale dnia 7. Sierpnia, w której tenże oświadcza, iż Król Angielski ma teraz przyczyny, które tu nienależą, traktować bez Rosyi, i dla tego przyjmuje, z wyłączeniem Hannoveru, który oddany być ma Królowi, propozycyą położenia za zasadę prawidła *uti possidetis* (niniejszy stan posiadania obydwóch Mocarstw.) Ta propozycya nie jest wprawdzie uczyniona urzędownie, lecz osoba, która ją podała, i następujące wyrazy noty urzędowej: *Cesarz nieżąda nic z tego, co Anglia posiada, nie każą powątpiewać o pewności tej zasady.* Ale iak słuszna jest takowa zasada, tym bardziej dziwić się należy, że Francya żąda teraz ustąpienia Sycylii i wynadgrozdzenia gdzieindziej Króla Sycylijskiego. Ostatniego pragnie wprawdzie sam Król Angielski, lecz pierwsze niemoże być pozwolone, ponieważby zniszczoną została cała zasada dotychczasowej negocjacji. Od tego czasu, kiedy nastąpiła propozycya zasady *uti possidetis* odmieniły się bezwątpienia przeto okoliczności na korzyść Francyi, iż Rosyja z nią pokoy zawarła, i Niemcy swoje starożytną konstytucyą opuścili. Lecz również dla tego samego Francya tym bardziej Anglii pozwolić powinna, utrzymać to co posiada, a zatym zostać się musi przy zasadzie raz przyjętej. — Jenerał Clarke wyznaczony od Cesarza Jegomości do traktowania z Angielskim Pełnomocnikiem odpowiedział na tę notę, żałując, iż się abacza z otwartej drogi w dotychczasowych negocjacyach przyjętej, ponieważ dotąd ustnie traktowano. Nie okazuje się z żadnego urzędowego pisma, iż o terażniejszym stanie posiadania obydwóch potencyów zamyślano, a to tym mniej, iż Francya musiałaby była utrzymać wszystkie swoje zdobycia w Niemczech, w Węgrzech etc. Anglia zaś podbite

przez nią osady. Lecz dajmy to, iżby ów stan posiadania został być przyjętym, to Sycylia powinna być przeyść w ręce Francyi przed zaczęciem negocyacji, ponieważ Cesarz niemoże iey zostawić swoim nieprzyjaciółom, a iak Rossya i Prussy tę zmianę oboyma Sycylii gwarantowały, tak Anglia zapewne iey podbiciu już przeszkodzić niezdolna. Gdyby Hollandya swych koloniów odzyskać nie miała, musiałaby być koniecznie z Francją złączona, ponieważby inaczej upadła dla wielości swych długów i niedostatku wszelkiego handlu. Jakoż Xiążę Ludwik oświadczył, że złoży koronę, jeżeli Hollandya swych osad na pewrot nie dostanie; ale to złączenie Hollandyi z Francją niemoże dla Anglii być obojętnym. Gdyby było przyjęte prawidło *uti possidetis*, wszelka korzyść z tego spadałaby na Anglią; Francya byłaby ogolocoła z całego swego handlu, i pokoy byłby dla niej okropniejszy iak naydłuższa wojna. Wszakże sam Pan Fox oświadczył, że pokoy dla oboydwoch Mo carstw chlubnym być powinien, iakim być niemoże, gdyby Cesarz chociażby tylko jednego z swych poddanych, lub tylko bardzo mało znaczącą wyspę Tabago utracić musiał. Przeto *uti possidetis* całkiem odrzucone być musi. Lordowie Yarmouth i Lauderdale odpowiedzieli na powyższą notę dnia 9 Sierpnia: negocyacja pisowna, mniema Lord Lauderdale, iest lepsza, ponieważ znosi się przeto wszelka obojętność, a prawidło *uti possidetis*, mówi Lord Yarmouth, przyznane zostało od Pana Talleyrand w słowach do Pana Foxa: Cesarz nie żąda nic z tego, co Anglia posiada. JW. Jenerał Clarke myli się przeto, gdy rozumie, że negocyacja bli ska była swego końca, gdy tymczasem o niczym innym niemyślono iak o położeniu *uti possidetis* za zasadę. Jeszcze tego samego dnia o godzinie pół do siódmej po południu żądali obydwaj Angielscy Pełnomocnicy swych paszportów, i powtórzywszy tę pro-

zbę nazajutrz o godzinie 11 stej z rana, do dali: ażeby także wygotowany był paszport dla kurjera do Anglii. Gdy dnia 11. Sierpnia żadna jeszcze odpowiedź nie była nastąpiła, odnowili swoją prozbę i otrzymali po tём podpisaną od PP. Clarke i Champagny notę z zapytaniem, co rozumieją Pełnomocnicy Angielscy pod tym wyrazem: „ażeby z oboydwoch wojuiących stron każda to utrzymała, co dziś rzeczywiście posiada. Jeżeli to znaczyć ma: „Teraźniejszy stan posiadania chcemy uważać iako środek wynagrodzenia przez zmianę,” to Cesarz przyjmuie go, ponieważ takowy środek ostatnim ustanowionym punktom odpowiada. O w pół do siódmej wieczorem odpowiedzieli Pełnomocnicy Angielscy, iż na zaszłą notę wprzody odpowiedzić niemogą, dopoki nieotrzymają dla swego kurjera paszportów z zapewnieniem, iż dostaną swoje własne paszporty, iak tylko ich żądać będą. Pan Talleyrand posłał tego samego dnia paszporty dla kurjera, i uniewinniając się w liście z przyczyny ich opóźnienia, ponieważ wczoray była Niedziela, gdzie żadnych niewydaia, mówi, iż dla tego tylko nieposyłaia się Pełnomocnikom żadne paszporta, ponieważ się nie chce opuścić nadziei przywrócenia pokoju. O godzinie 11 stej wieczorem żądali Angielscy Pełnomocnicy uznania prawidła teraźniejszego stanu posiadania, ponieważ iego znaczenie dosyć się jasnie okazuje z ustnych negocyacji, i dopiero potem w dalsze traktowanie wdać się chcieli. Dla 14. Sierpnia prosili jeszcze raz Pełnomocnicy Angielscy o dokładną deklaracyą, czyli *uti possidetis* przyjęte zostało, i żądali w każdym przypadku paszportów. Dnia 17. Sierpnia donosił Lord Lauderdale, iż Lord Yarmouth będąc odwołanym, odtąd on sam traktować będzie. W nocy dnia 22. Sierpnia powtarza Lord Lauderdale treść swych 3ch przeszłych not, na które żadna odpowiedź nienastąpiła, prosząc tymczasowię o paszporta dla użycia ich,

jeżeliby z strony Francuzkiej niepomysłna
wypaść miała odpowiedź. Dnia 25. Sierpnia
oświadczył Lord Lauderdale, iż gdy żadna
jeszcze nienastąpiła odpowiedź, uda się dnia
27. Sierpnia do Ministra Z. I. z żądaniem
formalnych paszportów, których natychmiast
użyć chce. Potem nastąpił billet wzywający
Lorda Lauderdale na konferencyą i obiad
do Ministra Champagny. Dnia 29. Sierpnia
podał Lord Lauderdale notę, w której rzekł,
iż pod żadnym innym warunkiem wdać się
wprzód nie może w dalsze negocyacye, do-
poki *uti possidetis* z strony Francyi przyjęte
niebędzie, i że gdy pod czas konferencyi zu-
pełny chciano już zacząć traktat bez oświad-
czenia się wprzód względem tego punktu,
tedy swoje poselstwo za skończone uważać
musi. Pan Talleyrand żali się w nocy dnia
4. Września tak na ton panujący Lorda Lau-
derdale, iako też na nieodpowiedź Pełnomo-
cników Angielskich na zapytanie: iak rozu-
mieć chcą prawidło *uti possidetis*, i na tym
kończy, iż zostać się musi przy 2ch punktach
umówionych inż raz za zasadę negocyacyi
z Panem Foxem. Lord Lauderdale odpo-
wiedział pod dniem 13. Września, iż do-
wiodłszy, że Rossya wspólny ma z Anglią
interés, Anglia swego losu od losu Rossyi
oddzielić nie może; że ma zlecenie donieść,
iż Rossya z Francją traktować chce, i że on
(Lord Lauderdale) ułożyć chce tymczasową
konwencyą między Anglią i Francją, do któ-
rey Rossya bezwątpienia przystąpi, ponie-
waż ta umowa zupełnie się zgadza z podaną
już przez Barona Budberga, JW. Ministro-
wi Z. I. Na końcu prosi o odpowiedź na
piśmie. Pan Talleyrand utyskuiąc dnia 18.
Września, iż wznowiaią znowu negocyacyą
z Rossją, rzekł: gdy zaś iednak Cesarz chce
pokoju, niechże traktat z Rossją umieszco-
ny będzie iako tajny artykuł lub w innym
upodobanym sposobie, lecz nigdy Francya
niepozwoili Anglii i Rossyi przepisywać so-
bie praw, a to tym bardziej, że im Francya

także żadnych przepisywać niechce. Także
nieodstąpi nigdy Francya interessu Partyi,
a gdyby chciano wymusić na niej pokoy, po-
wie iak ow starożytny lud: *žadacie naszey
broniz, dobrze, podźcie sobie po nią*. Pod
daiem 22. Września odpowiedział Lord Lau-
derdale, że Anglia mimo nieratyfikacyi z stro-
ny Rossyi, tudzież otrzymanych w Hiszpań-
skiej Ameryce korzyści, i niechcąc bardziej
natężyć stron, przyjąć chce podany przez
Pana Budberga projekt, jeżeliby pokoy razem
z Anglią i Rossją zawarty był. Pan Talley-
rand donosił pod dniem 22. Września Panu
Lauderdale, że P. Champagny odrąd z nim
traktować będzie, ponieważ Jenerał Clarke
odjeżdża. Daley, że gdy on sam za Cesa-
rzem wkrótce iechać musi, poczynione są
dyspozycye, ażeby mu wszystkie depesze re-
gularnie przesyłane bydy mogły. Dnia 26.
Września żądał Lord Lauderdale paszpor-
tów, ponieważ konferencya z Panem Cham-
pagny żadnego pomyslnego nieobiecuię
wypadku. Na koniec dnia 30. Września od-
powiedział P. Talleyrand z Moguncyi pod
dniem 30. Września: iż Cesarz niechętnie
patrzy na zerwanie negocyacyów z Anglią.
Przyszłość okaże, czyli nowa koalicya prze-
ciw Francyi więcej dokaże iak pierwsze;
Francya powiększała się iedynie usiłowaniem,
które tak często odnawiano, aby ją zgniebić.
Wszelako Cesarz Jegomość wśród tych wszy-
stkich zdarzeń gotów iest rozpocząć znowu
negocyacye z Anglią, ale a to na zasadach
umówionych z sławnym Ministrem, którego
Anglia straciła.

GAZETY POZNAŃSKIEY

DODATEK PIERWSZY.

Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w Departamencie Poznańskim.

Jmć Xiądz Gurecki, Proboszcz z Kicina	42	zł.
Bractwo Kupieckie Miasta Kościana	75	—
Parafianie Kościoła Komornik	43	zł. 24 gr.
Jmć Pan Meyer z Cerekwicy	20	—
Jmć Pan Droiecki z Przecławka	36	—
Jmć Pan Kuhner z Pamiątkowa	36	—
Włościanie z Parafii Cerekwickiej	92	—
Jmć Xiądz Zbińewski, Wikary Cerekwicki	36	—
Jmć Xiądz Pryska, Komendantz Kościański	60	—
Obywatele Kościańscy bez wyrażenia nazwisk	71	—
Gmina wsi Kielczewa	100	—
Gmina wsi Sierakowa	90	—
Gmina wsi Naclawia	60	zł. 24 gr.
Gmina wsi Wiedziszewa	26	—
Gmina wsi Kurzey Gory	12	zł. 24 gr.
Gmina wsi Karowa	4	—
Jmć Pan Felicyan Niklewicz, Obywatel Kościański	1000	—
Jmć Xiądz Kolanowski, Proboszcz Obieziński	46	—
i tabakierę srebrną wyzłacaną		
Parafianie Kościoła Obiezierza	154	—
Bractwo Szewskie z Kościana	53	zł. 9 gr.
Bractwo Młynarskie z Kościana	36	—
Bractwo Płociennickie z Kościana	30	—
Bractwo Rzeźnickie z Kościana	24	—
Bractwo Kowalskie z Kościana	21	—
Bractwo Kuszniarskie	12	—
Bractwo Rożańca Niemieckiego	6	—
Jmć Xiądz Kościański Pleban wraz z swemi Parafianami	44	zł. 21 gr.
Jmć Pan Jozef Szemborski, lat 7 mający, odebrawszy od		
Ciotki swojej na cukierki, te chętnie ofaruje na po-		
trzeby kraju, to jest	6	zł.
Jmć Xiądz Raczynski, Proboszcz Brodnicki	200	—
Jmć Xiądz Sobański, Wikary Brodnicki	54	—

Włościanie Parafii Brodnicy	54	zł.	2 gr.
Gmina Parafii Lubiniński	150	—	
Jmć Xiądz Naduszewski, Pleban Siwowski	40	—	
Gmina Simowska	33	zł.	27 gr.
Gmina Kopaszewska	16	—	
Jmć Xiądz Kolczycki, Pleban Bryński	66	—	
Włościanie wsi Brenno	79	zł.	18 gr.
Włościanie wsi Wiliewo	61	zł.	22½ gr.
Włościanie wsi Miastko	15	zł.	6 gr.
Jmć Xiądz Kozmiński, Pleban Wroniecki	100	—	
Jmć Xiądz Filip Dębowski	6	—	
Pastor Ewangelicki z Wroniek	6	—	
Jmć Pan Gulde, Justycyaryusz z Wroniek	6	—	
Obywatele Miasta Wroniek	135	—	
Synagoga Wroniecka	30	—	
Efraim Gampelt, Kupiec Wroniecki	30	—	
Jmć Xiądz Lerski, Pleban z Modrza	180	—	
Włościanie z wsi Modrza	172	zł.	15 gr.
Włościanie z wsi Twardowa	25	zł.	15 gr.
Włościanie z wsi Zaparcia	13	zł.	23 gr.
Włościanie z wsi Wronczyna	146	zł.	15 gr.
Włościanie z wsi Srocko Małe	45	zł.	2½ gr.
Włościanie z wsi Strykowa	61	zł.	24 gr.
Włościanie z wsi Zadory	42	zł.	
Włościanie z wsi Roszkowo	8	—	
Włościanie z wsi Drożdzye	26	—	
Mieszkaniec Poznański bezimienny złożył zegarek złoty i			

sztucer.

Z protokołu ofiar wyciągnięto.

Jan Zembrzusi, Kommissarz.

z Warszawy d. 30. Grudnia.

Izba Naywyższa Sprawiedliwości ogłosiła urządzenie tymczasowey wewnętrzney swojej organizacji, podług której ustanowiła cztery deputacye, dwie do Aktów i dwie do Kas. Pierwszey deputacyi staraniem będzie wynaleść Akta nieukończone Pupilarne i Kryminalne, i natychmiast Sekcyom do takowych spraw wyznaczonym wydać. Dru-

ga Deputacya ma się zatrudnić zrewidowaniem Archivum, przejrzeniem Akt hypotecznych, testamentowych, tranzakcyinych i innych w tymże archivum znajdujących się. Do Deputacyi 3ciey należy, Kasę salaryiną zrewidować i obrachować. 4ta Deputacya obowiązana jest zrewidować i obrachować Kasę depozytową tak cywiną iako i pupilarną. Wszystkie te cztery Deputacye dadzą

opinią swoją co do tymczasowego zarządzenia Kassami, archivum i registraturą. Co do podziału interessów w Izbie, postanowione są 3 sekcye. Pierwsza do spraw publicznych, druga do nagłych processów, trzecia do spraw kryminalnych. Wszelkie sprawy Causae juris zwane są zawieszone. Inne zaś czynności niewchodzące do powyższych trzech Sekcyi, iako to: testamenta, i inne zwłoki niecierpiące sprawy, zostaną rozdzielonemi na skład całej izby.

z Berlina dnia 27. Grudnia.

Zaciąganie regimentów składających się z bywszych żołnierzy pruskich mających być organizowanych na rozkaz N. Cesarza od JO. panującego Xiążęcia Ysenburg, bardzo ma pomyślny postęp. Meldowało się już do tych nowych francuzkich regimentów więcej 40 oficerów, którzy przedtem w służbie pruskiej zostawali, i między którymi są imiona zasługujące na wszelki szacunek tak względnie swych wojskowych talentów i swey sławy, iako też dla swych stosunków familijnych.

Przypominają tu, że właśnie dnia 14. Października (ten sam jest dzień bitwy pod Jeną) roku 1758, Fryderyk II. przydybany był w swoim obozie pod Hohenkirchen przez Austryaków. Tegoż dnia utracił ukochaną Siostkę, Margrąfową Beyreutską. Często potem mawiał: „Dzień 14. Października jest dla mnie nieszczęśliwym.” Nie przeczuwał w ów czas, iaki los czekał Prusy dnia 14. Października roku 1806.

z Hagi dnia 23. Grudnia.

Nasz Minister Z. I., Pan von der Goes, Komendant Legii chonorowej, mianowany został od JK. Mci. Wielkim Kanclerzem obydwóch nowych Orderów *Jedności i Zasługi*. Mianowana jest także kapituła Orderowa pod jego Prezydencją. Składa się z Radców Stanu, Admiratów i Jenerałów,

Nasi Jubilerowie zatrudnieni są teraz robotą krzyżów orderowych.

z Wiednia dnia 17. Grudnia.

Z przyczyny przerwaney komunikacyi z Anglią nie są także przyjmowane na tutejszy pocztę żadne listy do tego kraju przeznaczone. Lecz iak się dowiadujemy, to będzie urządzony od angielskiego Posła nowy kurs poczty przez Rige. Tymczasem zatamowanie dowozu z Wielkiej Brytanii ma już wielki wpływ do ceny angielskich towarów kolonialnych i płodów rękodzielnych.

(Gazety Warszawskie, Berlińskie, Hamburgskie i Paryżkie nieprzyszły.)

Doniesienie kassy centralney ofiar dobrowolnych, umieszczone w numerze 3cim gazety tutejszey, w którym jest wyrażone — że P. Arnold lubo żadnych dobr nie jest właścicielem, tylko possessorem, przekonywając jednak Publiczność o wdzięczności swojej dla narodu, w którym na ziemi polskiej zrobił majątek, zebrał 70 ludzi i tych swym kosztem iako Strzelców umundurował — z wielkim czytalem zadziwieniem, ponieważ się zdaje, iakoby Arnoldowie nie mieli prawa posiadania dobr w Polsce i byli Cudzoziemcami, przychodzącymi do tego kraju robić majątki. Na tak grubą omyłkę mam sobie za obowiązek odpowiedzieć: że Arnoldowie nie są przybyszami, że od 400 lat chlubiąc się zaszczytem Szlachectwa prawem dziedzicznym dobra w Polsce posiadali, i dziś Jan Arnold, Stryi moy, jest Właścicielem Rokutowa i Grodziska w Woiewodztwie Kaliskim. Kto by zaś o tém powątpiewał, tego odsłanę do herbarza Niesieckiego i transakcyów. — W Poznaniu dnia 12. Stycznia 1807.

Mikołaj Arnold.

Uwiedomienie. W imieniu i pod powagą Nayaśnniejszego NAPOLEONA Wielkiego Cesarza i Krola. Izba sprawiedliwosci departamentu Kaliskiego zaleca i nakazuje wszystkim, w ktorvch summy depozytalne przez bywszą Regencyą Pruską Kaliską na proceur lokowane są, aby procenta od tychże summ tak pro praeterrito zaległe, iako pro futuro należące do depozytu tey niezwłocznie wypłacili. Jeżeli zaś ciż debenci procentow tych w przeciagu czterech niedziel nie wypłacą, sobie sami będą winni, że kapitały im wypowiedziane będą. Płacący takowe procenta meldować się mają u Izby następy przez notę, a będą natychmiast ekspedyowani i kwit przy liczeniu pieniędzy z podpisem dwóch kuratorów i rendanta kassy depozytalney zyskają. Działo się na sessyi izby sprawiedliwosci departamentu Kaliskiego dnia 5. Stycznia roku 1807.

Kietczewski Prezes.

Uwiedomienie. Dnia wczorayszego przed domem pod Numerem 75. w rynku dziecie pici niewieścicy podrzucone zostało; wzywa się zatem każdy zosobna, iż gdyby kto o marce tegoż dziecka wiadomość powziął, aby natychmiast Jmci Panu Inspektorowi Tatzlerowi donosił.

W Poznaniu dnia 2. Stycznia roku 1807.

Magistrat.

Uwiedomienie. W założonych tu Cesarsko-Krolewskich lazaretach, zbywa zawsze na szarpiach, chociaż już poczęści obywatele tuteysci, do przystawienia onych dołożyli się. Ażeby więc potrzebie takowej dostarczyć, i żeby na tak arcy potrzebnych materyałach w lazaretach nie zbywało, powtarzamy naszą w tey mierze już zaszłą do obywateli odezwę, aby takowych szarpiow, iak naywięcey przysposabiac, i w registraturze naszey na ratusz oddawać raczyli.

W Poznaniu dnia 9. Stycznia roku 1807.

Magistrat miasta Poznania.

Uwiedomienie. Jan Wolf, robiący boty przybył z Paryża z bardzo znacznym składem botow, ktore są robione w naynowszym guście. Mieszka pod liczbą III. na Szerokiey ulicy wysoko.

kto z nich pięciu następujących: 1) Jakub Sokolski, ktory był aresztowany za przechowanie złodziei, i już na sześć miesięczno festunkową karę osądzony, iest około 25 lat stary, z Nowogoniasta nad Wartą rodem, gdzie aż do zaareztowania iego mieszkał, także iest blisko 8 cali wysoki, sytuacji dobrej i przy ucieczce swej miał na sobie czarno sukienny surduc, iniane spodnie i kamzelkę w modre prążki. On tylko po polsku mowi. 2) Roch Smazuchowski, ktory był aresztowany za ukradzenie konia i już na sześć miesięczno festunkową karę osądzony, ma około 20 lat, iest blisko sześć cali wysoki, bardzo szczupłej sytuacji i bladej twarzy. Przy ucieczce swej miał na sobie brunatno żółtą wyszczególnioną odzież więźniową i tylko po polsku mowi. 3) Jan Smiergalla, ktory był aresztowany za powtórnie popełnioną kradzież konia i do inkwizycyi pociągniony, iest około 40 lat stary, 4 cale wysoki, siadłej i dobrej sytuacji, okrągłej i zupełnej twarzy, zagiętego nosa i także miał przy swej ucieczce brunatno żółtą wyszczególnioną odzież więźniową i tylko po polsku mowi. 4) Franciszek Boiarski, ktory był za wiele popełnionych złodziejstw do inkwizycyi pociągany, iest 33 lat stary, średniego wzrostu, ma modre oczy, białawe włosy, i osobliwie iest po tym znany, że na lewym policzku ma dwie brodawki. Także i on miał wyżej wspomnioną więźniową odzież. 5) Jędrzy Kotliński z Zerkowa rodem, ktory był za morderstwo i rabowanie do inkwizycyi pociągniony, ma około 30 lat, iest średniego wzrostu, ma modre oczy, białawe włosy, i osobliwie iest po tym znany, że na lewym policzku ma dwie brodawki. Także i on miał wyżej wspomnioną więźniową odzież. Ponieważ na schwytaniu tychże wyżej wzmiankowanych złoczyńcow wiele zależy, przeto upraszają się wszystkie woyskowe i cywilne zwierzchności, ażeby na nich iak naybaczniejsze oko dać, i w przypadku schwytania ich, za powroceniem wszelkich kosztow do tuteyszego sądu kryminalnego odesłać raczyli.

Dan w Pyzdrach dnia 17. Grudnia roku 1806.

Sąd Kryminalny.

List gończy. Podczas bywszego tumultu na dniu 15tym tego miesiąca w tuteyszym fronfescie i tentowanego wyłamania się więźniow, ucie-

Dodatek Drugi

GAZETY POZNAŃSKIEY

DODATEK DRUGI.

z Poznania dnia 12. Stycznia.

Nominowany JO. Xiążę Arcybiskup Gnieźnieński i Biskup Warszawski wydał następujący List Pasterski:

Wszystkiemu Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu, tudzież wiernym Dyecezyi Poznańskiej, uprzejme pozdrowienie!

Siła zbrojna Woiewodztwa naszego, ku powszechney obronie zebrana, już z domów swych i Stolicy ruszyła. Poświęcone w Obliczu Boga chorągwie, na czele wybranego ludu, rozwinięte zostały. Odważni Rycerze opuścili z chęcią dziedzinę, majątki, dzieci i najmiłszą familią. Dzielnością walecznego ramienia, nietylko upragnęli dźwignąć upadającą Oyczyznę (co po tysiąc razy czynili dawni Polacy) lecz w głębokich ruinach, już niemają czas pogrzebaną z starożytnego imienia, i wiekami nabywaney chwały zupełnie pozbawioną, do pierwszego blasku przywrócić; kładany skruszyć; zgłębić pod opieką, pod hasłem Wielkiego Cesarza i Króla NAPOLEONA, albo wspaniale odrodzoną widzieć, albo umierać iednostaynie poprzysięgli.

Nieustraszony ich Naczelnik, te same przemówił słowa, iakimi się niegdyś Joab Hetman Dawida, do zebranych licznie żołnierzy odzywał: *Walczmy o lud nasz, walczmy o miasto Boga Naszego. Na tak ochliwą odezwę, odpowiadali równą gorliwością zapaleni wszyscy z Matatyaszem: Podnośmy upadek ludu naszego, walczmy o lud nasz i kościół. Ta każdego ożywiła*

nadzieja, to ich mężstwu dodawało siły; na to patrzyliśmy z radością i niezmierzonym serca poruszeniem. Przy tak rozrzewniających przykładach, nietrzeba było wymowy ani uwag Pasterskich, któreby cisnących się pod chorągwie, choć na moment wstrzymały.

Nasi Rycerze chociaż ieszcze nie są na placu walki, dokąd dążą; lecz w trudach nieomylnie, i podroży zostają. Otoż teraz właściwy czas do podniesienia głosu naszego! Pozostali w domach obywatele: niemniej pilnujący Świątyń i służby Bożej kapłani, niedołamy Oyczyźnie naszej służyć orężem i siłą. Inne mamy przeznaczenia, inne powołanie. Pełniemy wiernie co do nas należy, a niemniej się przysłużemy Oyczyźnie.

Bóg niegdyś rozkazał, aby kapłani wojskom ludu iego ciągnącym na wojnę błogosławili; wielkie ich serce, na nieprzyjaciela obudzali; gnuśną boiaźń oddalali; pomoc i rękę Boską im przyrzekając: *Wzywać, prawi Pan, Imienia mego kapłani, nad syny Izraela będą, a ja błogosławić im nieprzestanie.* Ofiarował Samuel za lud swój baranka Panu Bogu, gdy z Filistynami bitwę miał stoczyć, świadczy pismo. *W tedy Pan Bóg gromy na nie spuszczał z wielkim grzmotem zastraszał ie, i zostali pobici od Izraelczyków.* Jeżeli tyle dokazywała ofiara bydłęca, czegoż dopiero niesprawi ofiara chrześcijańska, zamykająca w sobie ciało i krew odkupiciela naszego?

Modlił się Mójżesz, gdy Jozuę z nie-

przyjacielem walczył. Podniesienie kapłańskich rąk, dawało wygraną Wodzowi; spuszczenie tych rąk przynosiło przegraną; niszczyło powodzenia najlepsze. Cóż, gdy wszystek kościół przez Chrystusa swego Pr wodawcę z podniesieniem Boskich jego rąk na krzyżu prosi, czyliż przez takie pośrednictwo obfitych niewiedna zwycięstw? W tych świętych myślach zaczniemy sami od siebie, nieopuszczamy codziennie bezkrwawey ofiary i ołtarza. Spiewamy z Moyżeszem: *Bóg jest mocą i wybawieniem naszym, on sam przewodniczy i bierze! Wszchemocne Imię Jego!*

Przeięci nacyzyszą ufaością, powtarzacie bez przestanku z Dawidem: *Jeżeli cię zapomnę Oyczyzno moia, miłe Jeruzalem, niech zapomnę prawicę ręki swojej. Niech język przyschnie do ust moich, jeżeli pomnieć na cię niebędę, jeżeli cię na czele wszystkich moich pociech niepołożę.*

Gdy się tak słodkie i czułe wyrazy obiać będą o uszy wiernych, zapytacie ich z troskliwością. Dusze cnotliwe, chcecież bydź bez Oyczyzny i Królestwa? zechcecież bydź na wieki wygnańcami? wszędzie wzgardzeni, nędzni, ubodzy? których popychać nogami tam, gdzie was pierwey poważano, będą? Gdzież znajdziecie drugą Oyczyznę, w któreybyście z sławą i dostojnictwem żyć mogli?

Tu nayprzywzoiciey wystawić należy duszy cnotliwej wzor młodego Nechemiasza: *Czemuś tak smutny?* rzekł do niego Artarxes, *Jakoż Królu, iakże niemam się smucić, gdy dom, miasto pogrzelów mych Oyców spustoszało, i bramy jego są ogniem spalone?*

Cora Jeste go przy skromności panieńskiej, zawsze czysta, do ubolewającego nad nią Oycą, śmiało się odezwiała: *Oycze miły wszystkie pociechy we mnie nikną, chętnie ich odstępuję, ochotnie zdrowie i życie moje chcę poświęcić, byłem oglądała powszechną radość, szczęście ludu moiego, i wybawienie powszechne od nieprzyjaciół.*

O nieoszaczowana ku Oyczyźnie miłości! Niebędziemyż iey naśladowali? ubliżemyż naszej Modlitwy? zapomniemyż codziennego przynajmniej do Boga westchnienia? ażeby wzmacniał siły wojujących, aby rozmnażał zbierające się porządne hufce, pod doświadczonymi wodzami, dla wydobycia z martwych prawie popiołów naszej Oyczyzny? Święta to powinność! Lubo takim duchem ożywia zapewne każdego wrodzona ku Oyczyźnie miłość, z tym wszystkim dla wzmocnienia w iednych posłuszeństwa cnoty, dla rozniecienia w drugich gorliwego działania, powagą naszego urzędu przykazujemy, aby od czasu odebrania tego ukazu, po wszystkich kościołach parafialnych i zakonnych, supplikacye dopoty w niedzielę i święta bywały odprawianemi, dopoki naywyższa Opatrzność błogosławiąc naszym obrońcom, naszym wojskom, owoców pokoju kosztować nam niedozwoli. Które to urządzenie nasze, na Dyecezyą rozesłane, a po przeczytaniu ludowi z ambon na nabożeństwo zgromadzonemu, na drzwiach kościelnych ma bydź przybite.

Dan w Ciążeńiu dnia 28. Grudnia roku 1806.

Ignacy Biskup.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.